

Głos Śląski

Telefon Nr. 1465

Telefon Nr. 1465

Gazeta polska dla ludu polsko-katolickiego.

„Głos Śląski” wychodzi co wtorek, czwartek i sobotę i kosztuje na pocztę, u agentów i kolporterów 1.50 mk z odnośnieniem do domu 1.80 mk. Ogłoszenia 20 fen. od 1-linowego wiersza petytowego. Przy większych i częstszych ogłoszeniach odpowiedni rabat.

Naprzód z Bogiem!

Za ojczyzną sprawę!

Redakcja i Administracja znajdują się w Gliwicach przy ulicy Dworcowej (Bahnhofstrasse) numer 6.

„Głos Śląski”
zapisany na pocztę: Zeitungsprelsliste t. poln. 47a.

Przy sądowym dochodzeniu naszych pretensyj za ogłoszenia przy konkursach, akordach i t. d. wszelkie rabaty upadają.

Każdy abonent „Głosu Śląskiego” na wypadek śmierci wskutek nieszczęścia otrzyma dobrowolnego wsparcia 500 marek. Jeżeli abonent jest żonaty, natomiast i żona jego zabezpieczona jest na 500 marek pod temi samymi warunkami. Każdy wypadek winien być w przeciągu tygodnia po zdarzeniu podany do naszej administracji w Gliwicach, przy ulicy Dworcowej nr. 6. Również okaleczony winien w przeciągu 24 godzin po wypadku udać się do lekarza. Wypadki śmierci winny być natychmiast, najpóźniej jednak w przeciągu 48 godzin po zdarzeniu zameldowane.

Rok IX.

Gliwice, sobota, dnia 9-go grudnia 1911 r.

Nr. 147

Przed wyborami.

„Cokolwiek czynisz, czyn roztropnie, i patrz, jaki będzie koniec” — tak napisał pewien starorzymski inżynier przed około 2000 laty. Piękne to bez wątpienia są słowa i godne mędrców. Na to bowiem ma człowiek rozum, aby wszystko, co czyni, obmyślał, rozważał, aby przewidywał skutki, aby czynił tylko to, co dobre ma skutki, a unikał zego. Kto inaczej postępuje, ten czyni niemądrze, nieroztropnie, szkodliwie.

Pół biedy jeszcze, jeżeli człowiek jaki w swoich prywatnych sprawach nieroztropnie postępuje, bo w takim razie szkodzi tylko sam sobie. O wiele gorzej jest jednak, jeżeli kto w publicznych sprawach występuje nieroztropnie i niemądrze, bo w takim razie szkodzi nie tylko sobie, ale i wielu innych. Najgorzej zaś jest, gdy kto wysuwa się na przodek społeczeństwa niby dla przewodniczenia i na takim stanowisku postępuje nieroztropnie, bezmyślnie, gdy nie patrzy wcale na to, jakie skutki mogą wynikać z jego postępowania.

Dlatego też wszyscy ci, co pracują w sprawach społecznych i publicznych, powinni być ludźmi świątymi, roztropnymi, a przedewszystkiem powinni mieć wyrobione głębokie poczucie odpowiedzialności za każde słowo i za każdy czyn publiczny; to poczucie odpowiedzialności zniewala ich do zastanawiania się, do obmyślenia spraw i rzeczy, i do obierania dróg i środków właściwych.

Piszemy te uwagi, bo zbliżają się wybory do parlamentu. Mniej więcej za miesiąc nasze społeczeństwo powinno stanąć zgodnie i ze zapałem do walki o zwycięstwo wyborcze. Czas przeto już tylko bardzo krótki dzieli nas od tej ważnej chwili. Jakże tymczasem wyglądają u nas sprawy? Czyliż jest wszystko przygotowane należycie? Czy cały obóz polski jest zgodny, solidarny? Czy jest zapał powszechny? Na zwycięstwo bowiem możemy liczyć tylko wtedy, gdy będzie zgoda i zapał dla sprawy, gdy wszyscy uświadomieni rodacy nie tylko sami pójdą do urny wyborczej, ale jeszcze zabierają będą ze sobą ośpałych i nieoświeconych.

Jeżeli byśmy chcieli szczegółowo odpowiedzieć na te pytania, musielibyśmy roztoczyć obraz dosyć niewesoły. Prawdę mówiąc, musimy przyznać, że się na zbliżające się wybory nie zapatrujemy wcale różowo. W każdym razie stosunki u nas nie są takie, jakie być powinny i jakie być mogły — a winę tego wszystkiego ponoszą narodowi demokraci, gdyż nie kto inny, nie hakatyści ani centrowcy, tylko narodowi demokraci wnieśli w społeczeństwo nasze na Śląsku rozprężenie, zamęt, niezgodę, klótnie, chaos — a następstwem tego wszystkiego jest dosyć wielkie zniechęcenie naszego społeczeństwa.

Narodowi demokraci bezmyślnie szczuli i podburzali jednych przeciwko drugim, bezmyślnie rozsiewali kłamstwa i fałszywe i potwarze o wszystkich tych, co pracowali dla dobra całego ludu a nie przysięgali na ich zachcianki partyjno-demokratyczne; narodowi demokraci bezmyślnie psuli to, co inni budowali, bezmyślnie siali nienawiść; jednym słowem narodowi demokraci bezmyślnie stworzyli ten stan zamieszania i zniechęcenia, jaki dziś niemal wszędzie zauważyć można. — Narodowych demokratów mamy tylko garstkę na Śląsku, ale i niewiele może łatwo wiele złego narobić, bo łatwiej psuć i rozwalać, niż budować; jedno kłamstwo, jedna potwarz rzucona w świat, może wiele złego wyrządzić; powiada przysłowie, że słowo ulatuje wróblem, a powraca wołem, a nasz Mickiewicz nowiada, że „kłamca jest zły monciarz, nozwól

mu fałsz mnożyć, to on sam jeden zdoła cały kraj zubożyć”. — Narodowi demokraci dotąd nie dokazali nic pozytywnego, realnego, rzeczywistego, w znaczeniu dobrem i korzystnym dla ludu naszego — ale natomiast okazali się mistrzami w sianiu niezgody, zamętu i potwarzy; formalnie organizowali całe wyprawy oszczere i rozpasany bandytyzm polityczny.

Wszystkiemu winna jest bezmyślność. Narodowi demokraci nie zdawali sobie sprawy z tego, co czynili; nie odczuwali żadnej odpowiedzialności za to, co broili; mieli tylko jedną żądzę: podburzać, siać nienawiść, psuć, robić zamęt. — Jeżeli z takiej ich „pracy” będzie bigos, to nie oni, ale lud go będzie musiał wyjeść. Oni w najgorszym razie zwiną swe manatki i pójdą sobie skąd przyszli, ale społeczeństwo nasze całe na Śląsku nie może tego uczynić; społeczeństwo musi zostać i za cudze grzechy i zbrodnie pokutować.

Przyszłe wybory do parlamentu mogły się odbyć w tak pięknej zgodzie i z tak wielkim zapałem, jak jeszcze nigdy dotąd; były po temu wszelkie okoliczności od czasu jak usunięto rozłam w naszym społeczeństwie i zawarto zgodę. Przeciwnieństw społecznych lub jakichbyś innych wśród ludności naszej polskiej na Śląsku nie ma zgoda, bo tu jest tylko jeden lud, i to jeszcze lud we wielkiej bardzo części nieświadomiony. Wśród ludności polskiej u nas nie ma żadnych przyczyn i podstaw naturalnych do tworzenia partii; wszelka partyjność polityczna może tu być tylko sztuczna, nienaturalna, niezdrowa. Więc mogły tu być wybory bardzo świetne a zwycięstwa pewne, lecz dzięki narodowym demokratom można mieć pewne słuszne obawy o przyszłe wybory.

Mogą przeto narodowi demokraci dalej wicherzyć, robić zamęt, siać potwarze: odpowiedzialność za wszystkie złe skutki spadnie na nich samych tylko. Pamiętać powinni, co pisze jeden z wielkich naszych pisarzy: „Świat lubi się zabawiać potwarzami, ale potwarzami gardzi. Na chwilę wszystko się imie ludzi; głośzą co posłyszeli, choć niespełna w to wierzą; ale czas jest wielkim mistrzem sprawiedliwości, odkrywa powody, odsłania twarze zakryte, wyświeca pobudki czynów i płaci pogardą wcześniej czy później tym, co na nią zasłużyli.”

My nie wątpimy, że to, na co przez swą zgubną robotę narodowi demokraci zasłużyli, nie minie ich; niech tylko poczekają, aż skutki ich roboty będą więcej namacalne i widoczne. My także nie wątpimy, że czas i nam odda sprawiedliwość, jaka nam się należy; potwarze i wyzwiska, które narodowi demokraci od niemal roku obrzucają dzień za dniem nas, nasza praca i naszych zwolenników, nie zdołają odmienić ostatecznego wyroku. My nie pustemi frazesami, ale pracą będziemy się mogli wykazać. Więc choćby na przykład narodowi demokraci codziennie tysiące razy trąbili światu, że jesteśmy ugodowcami itd., to to pozostanie zwykłym oszczerstwem na ich rachunku i na ich potępienie.

„Wszystko dopiero przez czyn staje się prawdą; bez czynu myśl każda, wiedza każda jest czczą. Bez czynu miłość chrześcijańska jest kłamstwem, i wiara bez uczynków nie zbawi. Czynem też tylko pokazujesz, że kochasz rzeczywiście kraj swój... Wszystkie cnoty towarzyskie, wszystkie nauki i zdolności ludzkie, czynem się objawiają i stają się prawdą, bez czynu martwe są i bez znaczenia. Są, jakby ich nie było.” — Wierzmy w te słowa filozofa i mamy nadzieję, że czyny nasze, praca nasza, usprawiedliwią nas, bo tylko czyny są prawdą i dają świadectwo prawdzie. Frazesów narodo-demokratycznych nie obawiamy

się, bo są one czczą, a czas to najlepiej okaże.

Kochani rodacy, za miesiąc mamy wybory do parlamentu, a wybory takie u nas to walka z przeciwnikami ludu polskiego. Potrzeba koniecznie, żeby tę walkę wygrał na całej linii, żeby zwyciężył wszędzie świetnie i przez takie zwycięstwa nakazał przeciwnikom poszanowanie dla siebie. Dosyć ma ludność nasza utrapień i prześladowania ze strony swych przeciwników, niech więc ta ludność nasza przynajmniej w tych wyborach nie pozwoli tryumfować swym przeciwnikom! Właśnie już cieszą się przeciwnicy ludu polskiego, że zwyciężą, bo widzą w obozie polskim zamieszanie i rozprężenie. Pokażmy im, że się w tych nadziejach swoich mylą, że lud zwyciężyć musi i też zwycięży.

W tym celu potrzeba koniecznie, żeby się niczem nie zrażać, niczem nie zniechęcać! Więc pracujmy już teraz żywo około wyborów, przygotowujmy je, agitujmy wśród ośpałych, budźmy i pouczajmy ich! Cokolwiek czynimy, czynimy roztropnie, aby nie szkodzić całej wielkiej sprawie ludu! Idźmy za głosem sumienia i rozumu! Komu brak zapału, temu przynajmniej rozsadek i rozum powinien wskazywać i nakazywać należyte pełnienie obowiązku obywatelskiego. Trzeba pokazać światu, że nie ma tak wielkich wrogów, ani zewnętrznych ani wewnętrznych, którzyby zdołali pokonać lud nasz i doprowadzić go do upadku!

W górę serca! Otrząsnijmy się z obojętności, ze zniechęcenia! Zabierzmy się wszyscy i wszędzie do pracy rozropnej a wytrwałej! Pokażmy, żeśmy rzeczywiście wielkim ludem, którego nie pokonać nie zdoła! Stanowczo też trzeba występować przeciwko wszelkiej robocie wicherzyelskiej, przeciwko wszelkiemu bałamuctwu i rozdwojeniu w społeczeństwie naszym, bo jeśli tego czynić nie będziemy, to zło będzie się rozszerzać i będzie złe, bardzo złe dla ludu!

Parlament rozwiązany!

Parlament niemiecki pospieszył się z ostatnimi pracami, ukończył je wcześniej, niż się spodziewano. We wtorek, dnia 5 b. m., obradowano jeszcze nad ugodą marokańską między Francją a Niemcami, dawano wyjaśnienia i uchwalono odpowiednie wnioski, a po wyczerpaniu tych rozpraw około godz. 3½ po południu kanclerz p. Bethmann-Hollweg odczytuje orędzie cesarskie, zamykające parlament. — Nowy parlament zbierze się dopiero po Nowym Roku, kilka tygodni po wyborach, które, jak wiadomo, odbędą się dopiero dnia 12 stycznia. — Dołożmy wszelkich starań, aby w nowym parlamencie posłów polskich nie tylko nie ubyło, ale aby ich liczebnie przybyło, przedewszystkiem od nas ze Śląska!

Z parlamentu niemieckiego.

W poniedziałek przyjęto w pierwszym i drugim czytaniu bez dyskusji projekt, przedłużenia mocy obowiązującej ustawy o karnem sądownictwie wojskowym w Kiauczu aż do 1 stycznia 1918 roku. Dalej zgodzono się na uchwałę komisji budżetowej, aby petycje różnych grup urzędników poczt i telegrafów o dodatki pensyjne uważać za załatwione przez przyjęcie odnośnej rezolucji komisji budżetowej w czasie obrad nad etatem na r. 1911. Trzecim punktem porządku obrad są 32 petycje, odnoszące się do najróżniejszych spraw. Izba bez dyskusji godzi się na odnośne uchwały komisji

petycyjnej, przekazując petycyje kanclerzowi bądź do rozważenia, bądź do uwzględnienia, albo jako materiał, lub też przechodzi nad nimi do porządku dziennego. Pomiedzy innymi przekazano kanclerzowi jako materiał petycyje, żądająca reformy kalendarza i ustanowienia pewnego stałego dnia w roku jako święta Wielkanocnego. Bez dyskusji zatwierdzono się dalej z 8 następnymi punktami porządku dziennego, dotyczącymi różnych spraw rachunkowych lat dawniejszych i ze sprawozdaniem komisji długów Rzeszy z lutego rb.

Dłuższe rozprawy wywołało drugie czytanie projektu ustawy o budowie nowych kolei w wschodnio-afrykańskich koloniach niemieckich. Komisja, której projekt przekazano do badania dnia 27 listopada rb., wnosi o przyjęcie go bez zmiany. W dyskusji zabiera głos sekretarz skarbu, p. Wermuth, w celu wyjaśnienia publicznego sprawy, rozważanej już w komisji, czy skarb Rzeszy pozwala na nowe znaczne wydatki dla kolei afrykańskich. Spowodowały go do tego niedokładne sprawozdania gazet z rozpraw komisyjnych i niekorzystne przedstawienie etatu Rzeszy na r. 1912 przez różne pisma. P. Wermuth oświadcza, iż są widoki uzdrowienia finansów Rzeszy o kilka lat rychlej, aniżeli się spodziewano. (Prawica i centrum przyjmują to oświadczenie okrzykami: „Słuchajcie!” Lewica woła ironicznie: „Są widoki!”) Sekretarz skarbu daje na potwierdzenie swego zdania obraz skarbu Rzeszy, jaki się przedstawia obecnie po niespełna dwóch latach od uchwały reformy finansów. Podkreśla szczególnie fakt, że od roku 1909 pożyczka roczna, zaciągana dotąd przez Rzeszę, spadła corocznie o 50 milionów marek i że jest nadzieja, iż w roku 1912 również wysokość pożyczki zniży się o 50 milionów marek. Przyczyną tego korzystnego stanu skarbu Rzeszy jest właśnie owa „reforma finansów”, która w roku 1910 przyniosła 117 milionów nadwyżki, a w roku bieżącym przyniesie znowu tyle, jeśli nie więcej. (Z lewicy słychać okrzyki: „Mowa wyborcza!”) To nie jest mowa wyborcza, lecz chęć stwierdzić, czego potrzeba dla uzdrowienia stosunków finansowych. P. Wermuth kończy, polecając przyjęcie ustawy o budowie kolei afrykańskich.

Wywody sekretarza skarbu wywołały niespodziewaną, bardzo ożywioną dyskusję nad zaletami i wadami „reformy finansów”. Prawica i centrum chwali reformę, lewicy stara się wykazać jej strony ujemne. Po trzygodzinnej wymianie zdań przyjęto wreszcie projekt o kolejach afrykańskich przeciw głosom socjalistów.

Wojna włosko-turecka.

Ze Solunia nadeszła wiadomość, że w zatoce Małosańskiej krąży 30 angielskich okrętów wojennych.

Donoszą z Trypolisu, że na wyżynie Barkańskiej zgromadzili Turcy znaczne siły zbrojne. Środki żywności dla tych wojsk sprowadzane zostają przez granicę egipską. Pono zamierzają Turcy wyruszyć na Dniepr, aby Włochów wypędzić ze zajmowanych przez nich dotąd stanowisk. Włosi czynią rozległe przygotowania w celu odparcia wszelkich ataków tureckich.

„Giornale d'Italia” donosi z Trypolisu, że wojska włoskie w najbliższych dniach wyruszą w głąb kraju. Odpowiednie przygotowania już ukończono.

Jak dalej donoszą, zdołali Włosi pod samym Trypolisem odnieść nowe większe zwycięstwo. Nawadli na obóz turecki w oazie Ain-Zara i zmusili Turków do ucieczki. W ręce Włochów wpadło 8 armat, amunicja, namioty i inne sprzęty wojenne. Straty włoskie wynoszą pono tylko 100 ludzi, podczas gdy straty tureckie wynoszą kilkaset ludzi. Przez to zwycięstwo Włosi oczyścili najbliższą okolicę Trypolisu od nieprzyjaciela, który się cofnął dalej w głąb kraju. — W każdym razie zwycięstwo to nie jest rozstrzygające, jak Włosi głoszą, bo w głębi kraju czeka Włochów dopiero właściwa wojna z wszelkimi trudami.

U wybrzeży Arabii okręty włoskie, jak Włosi donoszą, zniszczyły rozmaite okręty nieprzyjacielskie, osobliwie w porcie Mokka.

Pod Benghasi Turcy dalej zaczepiają Włochów w małych utarczkach, przyczem pada po kilku ludzi po każdej stronie.

Według gazety włoskiej „Corriere della Sera” poczynił mocarstwa wkrótce odpowiednie kroki w celu zapewnienia bezpieczeństwa dla żeglugi handlowej w Dardanelach.

W Cardiff obiegała w poniedziałek w giełdzie pogłoska, mająca wszelkie cechy wprawdopodobieństwa, że zawarcie pokoju pomiędzy Turcją a Włochami nastąpi niezadługo. Pogłoska wzięła także dodatnio na interesy giełdy. Nadzieje zawarcia pokoju opierają się na podstawie telegramu, który otrzymała giełda węglana. Telegram donosił, że flota włoska i zarząd kolei włoskich zaprzestaje dalszych zamówień na węgle. Wczorajem nadesłano giełdzie w Cardiff drugi telegram potwierdzający prawdopodobieństwo bliskiego zakończenia wojny.

Kolizje! Uszele dzieci czytać i pisać po polsku.

Elementarz polski kosztuje 25 fen., z przesyłką 35 fen. Do nabycia w naszej księgarni.

Rewolucja w Chinach.

Po zajęciu Nankingu przez rewolucjonistów ogłosił się komendant ich, generał Ling, wicekrólem tej prowincji w miejsce rządowego Fou-Ko-Chinga, który zbiegł razem z generałem Tatarów i podobno ukrywa się na pewnym krążowniku japońskim. Ling wyznaczył nagrodę 200 tysięcy marek za głowy zbiegów. Panuje obawa, że krok ten generała Linga spowoduje niezgodę w obozie rewolucyjnym.

Rewolucyoniści przygotowują się do marszu do Tientsinu. — W Szang-Hsun znajduje się dużo wojska cesarskiego, uzbrojonego według starego systemu, które oczekuje posiłków z Pekinu, aby zrobić próbę odbicia rewolucjonistom Nankingu.

Po zdobyciu Nankingu zabili rewolucyoniści wszystkich w mieście spotkanych żołnierzy cesarskich, a trupy ich dla postrachu wozili po mieście. Panuje pomiędzy nimi oburzenie na wicekonsula amerykańskiego, który zjawił się nagle na placu boju i rozwinął sztandar amerykański, obwieścił zawieszenie broni, uniemożliwiając w ten sposób cofnięcie się wojsk cesarskich do Szang-Hsun.

W Urga ogłoszono niezależność prowincji mongolskiej. Wszystkich urzędników mandżurskich wydano i zastąpiono ich urzędnikami chińskimi. — Z Hankau donoszą, że wojska cesarskie ostrzeżliw pozycje rewolucjonistów we Wuczang i zmusili ich do opuszczenia głównych punktów obronnych.

Z Nankingu donoszą, że miasto stoi w płomieniach; przy zdobyciu miasta wpały rewolucjonistom w ręce wielkie zapasy amunicji i innych materiałów wojennych.

Dardanelle.

Donoszą w ostatniej chwili, że Rosya wręczyła rządowi tureckiemu pismo urzędowe, w którym żąda wolnego przejazdu przez Dardanelle dla swej czarnomorskiej floty wojennej, a dalej żąda, żeby dla flot wojennych innych krajów Dardanelle były nadal zamknięte. — Sprawa Dardanelów jest jedną z najważniejszych na południowym wschodzie Europy, i sprawa ta, poruszona przez Rosję, może wiele wrzawy narobić w Europie. Przypuszczać jednak należy, iż Rosya zasięgała poufnie zdania mocarstw w tej ważnej sprawie, zanim ją wytoczyła na porządek dzienny. W sprawie tej jest interesowana przede wszystkim Turcja, następnie Anglia, Austro-Węgry i Włochy — czyli mniej-więcej wszystkie mocarstwa mające żywotne interesy na Morzu Śródziemnym. (O znaczeniu sprawy dardaneljskiej podamy nieco więcej szczegółów w następnym numerze.)

Z całego świata.

ZIEMIE POLSKIE.

= Orła polskiego na ratuszu w Poznaniu, który stamtąd przed kilku miesiącami był zdjęty i oddany do naprawy, po gruntownym odnowieniu umieszczono na dawnym miejscu w zupełnej cichości, gdyż tylko w obecności komisji dla odnowienia ratusza. Prócz starych dokumentów znalazł pomieszczenie w kadłubie orła nowy dokument, zawierający opis rozwoju miasta Poznania w ostatnich dziesięciu latach i odnowienie ratusza, oraz wykaz członków magistratu i rady miejskiej. Na końcu drąga, do którego przymocowany jest orzeł, umieszczono niemiecką koronę. Jest to następstwem wyniesienia miasta Poznania do rządu rezydujący królewskich. — Hakatyści głosili i cieszyli się, że orzeł ten jako polski już nie powróci na wieżę ratuszową, ale widać, że uciesza ich była przedwczesna, gdyż orzeł taki jaki był, tylko odnowiony, powrócił na swe dawne miejsce.

AZJA.

= (Zatarg rosyjsko-perski.) Wzburzenie umysłów wśród ludności perskiej z powodu bezwzględnego postępowania Rosji wzrasta z dnia na dzień. W sobotę gromadziły się tłumy ludzi przed różnymi ambasadami zagranicznymi. Co chwila podnoszono okrzyki oburzenia na Rosję, wołano: Chcemy sprawiedliwości! itp. Do Teheranu przybyło już 20 kozaków, do Kaswinu przeszło 200; większy oddział kozaków rosyjskich w liczbie około 2 tysięcy gromadzi się w pobliżu Pesztu. Z Kaswinu donoszą, że wojska rosyjskie w Reszcie rozbroiły tamtejszą milicję miejscową. Oburzenie ludności jest ogromne.

AFRYKA.

= (Marokkanizm francusko-hiszpański.) Zatarg o Marokko między Francją a Niemcami został zakończony pokojowo. Ale pozostał nadal zatarg podobny między Francją a Hiszpanią. Teraz donoszą, że rząd francuski przesłał londyńskiemu urzędowi spraw zagranicznych warunki, na których możnaby podjąć rokowania francusko-hiszpańskie w sprawie Marokka. Głównie chodzi tu o to, by Francja otrzymała część kraju, podlegającego obecnie wpływom hiszpańskim. W zamian ma Hiszpania otrzymać dalsze przywileje handlowe w części Marokka, podlegające jej wpływom. Francuski rząd spodziewa się, że Anglia się na takie warunki zgodzi.

Szanowni wyborcy powiatu katowickiego!

Nadchodzą wybory, — walki o zadokumentowanie naszego jestestwa jako Polacy, jako ludzie z ideałem narodowym, którzy pragną, żeby byli równi wobec prawa z obywatelami niemieckimi, a nie jak niewolnicy, czujący nad sobą świst knuta bezwzględnego barbarzyńcy. A że każda walka wymaga ofiar, dlatego na razie z tego miejsca odzywamy się z tym gorącym apelem, przedewszystkiem do was, szanowni rodacy powiatu katowickiego, żebyście nie skąpili kilku groszy i przejęci myślą narodową i solidarnością, zachęcali wszystkich do licznego, hojnego składkowania na ten cel wzniosły. Przeciwnie nam partye rozporządzają wielkim kapitałem, więc i my powinniśmy okazać naszą ofiarność na cele wyborcze. Wszelkimi godziwymi wysiłkami musimy dążyć do tego, żebyśmy w tak bardzo, jak katowicki, obecnie już zagrożonym powiecie nie rozdwojeni pomiędzy nami, lecz zespoleni jednością i zgodą przeprowadzili naszego kandydata od razu, kogokolwiek bądź nasza wyższa władza wyborcza ustanowi. Dalej więc do agitacji!

Na posiedzeniu komitetu wyborczego na powiat katowicki wiejski postawiono na pierwszym miejscu kandydaturę p. Korfantego (jednogłośnie), na drugim miejscu p. Sosińskiego, na trzecim miejscu p. K. Niestroja.

Składki prosimy składać w poszczególnych parafiach na ręce członków komitetu lub wprost na ręce skarbnika p. Wincentego Lebiody w Bykowninie (Friedrichsdorf).

Komitet Wyborczy na powiat katowicki wiejski.
Ks. prob. Lex, prezes. K. Niestroj, wiceprezes.
A. Kałuża, sekretarz. W. Lebioda, skarbnik.
L. Szega. W. Sitko. Mańka. Wojcik. Adamiec. Magiera.

Walne zebranie wyborcze

na powiaty Katowice miasto i wieś

odbędzie się w niedzielę dnia 10 b. m. o godzinie 3 po południu na wielkiej sali „Reichshalle” w Katowicach.

Porządek obrad:

- 1) Zagajenie.
- 2) Przemowa.
- 3) Ustanowienie listy kandydatów.
- 4) Zakończenie.

O liczny udział upraszają

Polskie komitety wyborcze na powiaty Katowice miasto i wieś.

Wiec wyborczy

odbędzie się w niedzielę dnia 10 grudnia b. r. o godzinie 1½ po południu w Reńskiej wsi przy Koźlu w podwórzu gospodarza p. Chłódka. Porządek obrad: 1) Zagajenie; 2) ukonstytuowanie biura; 3) wybór delegata i zastępcy; 4) uzupełnienie komitetu wyborczego; 5) przemowy; 6) wybór kandydata na posła.

Komitet Wyborczy na powiat kozielski.

Walne zebranie wyborcze na powiat pszczyński

odbędzie się w piątek, 8 grudnia o godzinie 2½ po południu na sali p. Spyry w Kostuchnie.

Porządek dzienny:

- 1) Zagajenie.
- 2) Ukonstytuowanie biura.
- 3) Przemówienie polityczne.
- 4) Ustanowienie listy kandydatów.

O liczny udział wyborców uprasza

Polski Komitet wyborczy na powiat pszczyński.
Wiera, sekretarz.

Z bliska i dalsza.

Gliwice. (Otwarte składy.) W niedzielę 17 i 24 b. m. będą wszelkie składy otwarte do godziny 7 wieczorem. W dzień powszednie zaś i to 20, 21 i 22, jak również w sobotę 23, będą składy otwarte do godziny 9 wieczorem.

— (Niewdzięczność.) Pewien urzędnik pozamiejscowy, jadąc kolejką elektryczną, upuścił portfel nie zauważwszy tego. Przy dworcu wysiadł. Tymczasem portfel, w którym oprócz innych papierów, znajdowały się także 3 papierowe stumarkówki, znalazł biedny rzemieślnik i nie namyślając się długo wyskoczył za urzędnikiem. Dogonił go na dworcu właśnie kiedy przechodził z wykupionym biletem na peron. Urzędnik ów ogromnie się ucieszył, odzyskawszy swoją zgubę, pochwalił rzetelność znalazcy i — dał mu jako znaleźne 20 fen. — wyraźnie dwadzieścia fenegów. Na dobitkę, ponieważ zaraz odjeżdżał, nie można było stwierdzić osobistości „wdzięcznego” urzędnika, ażeby go przynajmniej zmusić do prawem przepisanego odszkodowania.

Zabrze. (Święto św. Barbary.) W ubiegły poniedziałek święcono uroczystość jak rzadko kiedy uroczystość św. Barbary, patronki górników. Ranne całe wydobywaczy czarnych diamentów stały się na nabożeństwo do kościoła, dziękując swej Patronce za doznana opiekę a prosząc ją o dalszą. Wieczorem urządzono w niektórych lokalach zabawy.

Ruda w Zabrzem. Wybory kościelne do zastępstwa gminy kościelnej odbyły się tu w niedzielę dnia 3 grudnia przy dosyć licznych udziałach parafian. Wszystkich kartek oddano 463, które wszystkie, z wyjątkiem trzech, oddane były na kandydatów polskich. Inne partyje tą razą nie stawiały kandydatów. Przebieg wyborów był spokojny. Rudzki.

Radzionków w Tarnogórskim. Pan Ogierman żąda od nas sprostowania, chociaż już w referacie z wieca w Mikulczycach jego wyjaśnienia zostały umieszczone po największej części. Pan Ogierman prosi: Nie było nieporządków w komitecie, gdyż zwołano w przeciągu miesiąca 4 posiedzenia, a usunięcie młodocianych (błędnie wybranych) członków komitetu według uchwały miało nastąpić po otrzymaniu ustaw ze strony komitetu prowincjonalnego. (Ale prezes prowincjonalnego komitetu oświadczył, że nie mający prawa do wyboru, nie mogą być członkami komitetu. To powinno być wystarczające). Dalej żali się p. Ogierman, że w ogłoszeniu jednym nie było godziny. (Pomyłka z naszej strony). Co do zwołania komitetu, to p. Ogierman oświadcza, że do sprawy sekretarza. Delegata nie zaproszono, gdyż go się nie uważa jako członka komitetu. Co do usunięcia z miejsca przedstawicieli prasy, to p. Ogierman tylko warunkowo się o tem wyraził, na przypadek, gdyby spokój zakłócono. Pan Ogierman strzeże się, że partyjności w komitecie nie uprawia i oświadcza, że wiele za sprawę przecierpiał itd. Uznajemy to i dla miłej zgody umieszczamy sprostowanie niniejsze, w nadziei, że teraz już spór całkiem załatwiony.

Kozłowagóra w Tarnogórskim. W ostatnią niedzielę, a więc w pierwszą niedzielę adwentu, gdy wszelkie tańce i luczne zabawy są zakazane, w tutejszym „trachtenferajnie” bawiono się głośno, a pono i tańczono przy dźwiękach muzyki. Nawet p. Krebs, innowierca, dziwił się temu, że katolicy nie umieją uszanować swych przepisów religijnych. Rej wodzi w tym trachtenferajnie młody hr. Donnersmark, ewangelik, a nasi katolicy go słuchają pokornie. No, jak tak dalej będzie, to ich daleko zaprowadzi! Zwracam na to uwagę ks. dziekanowi Konietzkowi, bo tu jest rzeczywisty powód do wystąpienia w kościele przeciwko takiemu nieuszanowaniu przepisów Kościoła. Nie przeciw ks. prob. Kuczce, ale przeciwko takim „trachtenferajnom” występować należy, bo nie ks. prob. Kuczka, ale niemieckie germanizatorskie „ferajny” osłabiają wiarę w ludzi i prowadzą go do obojętności i do coraz gorszych dalszych następstw. — Lud polski nasz wzywam, aby przeciw sobie zapisał jaką dobrą gazetę polską i porzucił nareszcie ciemnotę, aby zdobywał chwalnie oświatę, bo tej tutaj brak zupełnie.

Bytom. (Z posiedzenia wydziału powiatowego.) Na ostatnim posiedzeniu wydziału powiatowego zajmowano się następującymi sprawami. Posiedzicielowi Janowi Holnemu w Chropaczowie nie udzielono pozwolenia na zbudowanie domu. Skargę jego o to pozwolenie odrzucono. — W Rokietnicy chałupnikowi Golawskiemu amtwy skasował drogę wiodącą obok posiadłości. Golawski wniósł skargę. Wydział powiatowy sprawę odroczył i postanowił urządzić termin lokalny na miejscu. — Zarząd gminny w Hajdukach opodatkował właściciela domu Olgę Rösnerową na 900 mk. podatku obrotowego. Skarga do wydziału powiatowego o zniesienie podatku nie odniosła żadnego skutku. — Oberżysta Piotr Błaszczak z Brzeziny stawił u amtwego wniosek o rozszerzenie koncesji wyszynkowej. Amtwy wniosek odrzucił. Skarga przed wydziałem powiatowym odniosła skutek, bo wydział powiatowy udzielił mu koncesji na wyszynk wina i piwa. — Posiedziciele Jan Modzianowski i Robert Szewczyk z Rozbarku, sprawy podatkowe wygrali. Sprawy podatkową posiadziela Antoniego Buchty z Niem. Piekara odroczone. Posiedziciel Józef Marksbon i Niem. Piekara skarżył amtwego w Szarleju, aby ten cofnął pewne zarządzenie przymusowe. Skargę cofnięto. — Posiedziciel domu Paweł Wieczorek z Niem. Piekara opodatkowany został przez zarząd gminny na podatek obrotowy. Skargę wygrał. Natomiast skarga posiadziela Losego z Karbu w podobnej sprawie została odrzucona. Oberżysta Schnurfeilowi z Bytomia, który skarżył amtwego w Rozbarku przed wydziałem powiatowym o zakaz rozszerzenia oberży, udzielono pozwolenie na prowadzenie oberży z pełną koncesją.

x. Rozbark. (Uroczystość św. Barbary.) Górniczy z kopalni „Rokoko” i „Szczęście Fiedlera” (Fiedlersglück) poraz pierwszy obchodzili swą uroczystość górniczą w tutejszym nowym kościele św. Jacka. O godz. 9 przybyli ze sztafardami, ubrani w odświętne stroje górnicze i muzyką na czele do kościoła, poczem odbyło się uroczyste nabożeństwo z „Te deum”. Podczas nabożeństwa przegrywała kapela górnicza. Również i załogi z innych kopalni w okolicy Bytomia dzień św. Barbary obchodzili

uroczystość. Przed południem odbywały się w dytomskich kościołach nabożeństwa na intencję górników. To święto górnicze wszędzie przeszło spokojnie.

Król. Huta. (Wybuch.) Wskutek nieostrożności ucznia Pietrowskiego wybuchły w ubiegłą niedzielę w pobliskich Nowych Hajdukach o godzinie 1 po południu różne eteryczne oleje we wielkiej ilości. W krótkim czasie gęsty dym napenił cały dom. Pewien odważny robotnik udał się do piwnicy, gdzie wyratował bezprzytomnego już ucznia, ciężko poparzonego. Pożar straż pożarna wnet ugasiła. Poparzonego chłopca odstawiono do domu chorych. Jak ostatecznie donoszą nieszczęśliwy chłopiec zmarł wskutek strasznych ran.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) Górnik Franc. Stiller został w Piątek zeszłego tygodnia na fiskalnej kopalni „Król” przez spadające węgle tak ciężko pokaleczony, że w drodze do lazaretu zmarł.

Katowice. (Odrzucony wniosek.) Stawiony przez tutejszą radę miejską wniosek o udzielenie jednorazowej pomocy z powodu panującej drożyzny dla nauczycieli, został przez regencję w Opolu odrzucony.

— (Skazani wyzyskiwacze.) Górnik Schmal z Katowic stał wraz z żoną przed izbą karną w Bytomiu za usiłowane wymuszanie pieniędzy. Sprawa miała się następująco: Córka oskarżonych zawarła miłosny stosunek z pewnym aptekarzem, zmarła jednak przed niedawnym czasem w jednym z śląskich sanatoryjów, według świadectw lekarskich na gruźlicę. Rodzice dziewczyny usiłowali jednak wzmóc w aptekarza, że on jest przyczyną śmierci ich córki i żądają od niego pieniędzy, pomimo, że wielką część kosztów kuracji i pogrzebu sam z własnej woli już pokrył. Kiedy jednak obecnemu oskarżonym zadość uczynić nie chciał, napisali oni listy nietylko do pryncypała, lecz także do przyszłego teścia aptekarza, przedstawiając sprawę tak, jak sobie przedsięwzięli. Ponieważ przez to młody człowiek był zupełnie w swej egzystencji zagrożony, oddał sprawę prokuratorowi, która się też tem zajęła. Zona S., którą uznano jako główną sprężynę tej manipulacji, została skazana 9 miesiącami, sam S. zaś 6 miesiącami więzienia.

Rozdzień w Katowickim. (Sprawy wyborcze.) Gdy pierwszy numer gazetki narodowych demokratów wyszedł, to obiecywano w nim, że ta gazeta nie będzie pisała żadnych kłótni gazeciarskich. A teraz co? Niema numeru, gdzieby nie pisała wzwisk na inne polskie gazety, a najbardziej już na posła p. Koriantego. Teraz przed wyborami, gdy największa zgoda powinna panować między Polakami na Górnym Śląsku, aby w zgodzie i w jedności walczyć wspólnie przeciwko naszemu nieprzyjacielowi, to gazetka owa w najbrutalniejszy sposób tę łączność i jedność rozrywa i pokój zakłóca. Najbardziej już napada na posła Koriantego, nazywając go zdrajcą i chorym na umyśle. Mnie się zdaje, że nie p. Korianty, ale właśnie redaktorzy z gazetki narodowych demokratów są chery na umyśle, bo co p. Korianty ma rozum w jednym palcu, to redaktorzy gazetki owej w całości razem tyle rozumu nie mają. Pan Korianty ma praktykę wszechstronną, także i w pracy, ponieważ pracował na kopalni, ma rozum i naukę, ponieważ przeszedł szkoły. Pan Korianty był pierwszy, który zaczął pracować nad tem, aby polskich posłów z Górnego Śląska wybierać do parlamentu i do sejmu, i do tego doprowadził, że dzisiaj mamy swojskich posłów. Za ten dotąd poseł nie uczynił dla sprawy robotniczej w parlamencie tyle, co poseł Korianty. On tam potępiał wyzysk robotnika polskiego, on tam piętnował brutalne obchodzenie się kapitalistów z robotnikami polskimi, i zato zjednał sobie zaufanie u robotników. A teraz gazetka demokratów to zaufanie do niego podkopuje i posła Koriantego zwalcza, zniesławia, z wszelkiej czci odziera, a nawet jego żonę zaczepta. Gazetka owa jest gorsza od hakatystów, ponieważ oni posła Koriantego także bardzo zwalczały i do dziś go zwalczają, ale nie w taki nikczemny sposób. Zaraz pierwszy raz, gdyśmy go posłem obrali, unieważnili jego wybór, lecz lud go ponownie wybrał. Od tego czasu gazety centrowe i hakatystyczne go obczerniały i prześladowały, lecz lud zaufania do niego nie utracił. Lecz co gazety hakatystyczne zdziałać nie potrafiły, tego chce dokonać gazetka polskich demokratów. Hańba jej za to! Smutnie to bardzo, że pan Korianty oświadczył, że już więcej posłować nie chce; to jest wina gazety demokratów, która pisze, żeby wybrać na posła jakiego robotnika i wymienia niejakiego tam Brzeskotta i jeszcze innych: Lecz ja powiadam, że ci byli niegdyś robotnikami, lecz dzisiaj już nie są, ponieważ już długie lata nie pracują, a spraw robotniczych, ogólnospołecznych, politycznych i rozmaitych innych lepiej od p. Koriantego nie znają i znać nie mogą, bo ich nie studiowali. (Pewien ustęp musieliśmy tu skrócić, aby nikogo nie urazić. — Redakcja.) — Gdy już prawie, szanowni bracia robotnicy, chcecie obrać za posła robotnika, to obierajmy takiego, który jak najlepiej będzie nas umiał bronić. Parlament nie jest ilią Zjednoczenia; tam potrzeba wielkiej zdolności, samodzielnego sądu i pracy. Więc robotnicy, obierajmy posłem człowieka praktycznego i mądrego, lecz nie takiego, jakiego nam poleca gazetka demokratów. (Mo-

zemy polecać tylko p. Sosniskiego, bo uważamy, że jest rzetelnym i światłym mężem, a w sprawach robotniczych doświadczone. — Red.)

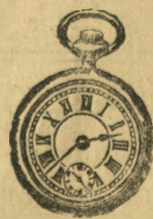
Rozdzień w Katowickim. Ci, którzy się tak bardzo kamracili z tymi panami „demokratami” z Katowic, widzą teraz, że ich oszukano w sposób niebywały. Przyjeżdżali tu pp. Brzeskoty, Biechowiaki i Rybarze i podburzali lud przeciwko posłowi Koriantemu i Bytomiakom, spisywali protesty przeciwko niemu i zbierali podpisy, sądząc jeszcze może, że sprawie służą dobrze. Jeden z nich P. był na posiedzeniu komitetu Prowincjonalnego i przysłuchiwał się rozprawom. Gdy wrócił do domu, to opowiadał, że ci co protest spowodowali, narobili tylko wstydu tym, co go podpisali, bo ani słówka prawdy w tych wszystkich twierdzeniach nie było a komitet Prowincjonalny orzekł, że protest jest lekkomyślnym oszczerstwem. Dużo z łatwowiernych tych rodaków obalamuonych najbardziej się gniewa na to, że gazety demokratów narodowych zwalają teraz winę za ten protest na prostych robotników, a tych co tych robotników łatwowiernych uwiedli, bronią. A jednak robotnicy temu nie byli winni, jeno ci co ich do podpisów namawiali. Ci już od przeszło pół roku tu jeździli i p. Koriantego oczerniali, od nich myśl protestu wyszła a nie od robotników, bo robotnik polski górnosłaski do takich łajdactw politycznych jest niezdolny. Ci panowie radzili wciąż nad swymi kandydatami i najlepszego kandydata znaleźli sobie w p. Brzeskocie, który za sobą usilnie agitował. Dla rozsądnego człowieka samo wysuwanie takiego kandydata jest już wstydem, ale niektóre jednostki uległy zupełnie szalowi wywołanemu przez tych ludzi, co za zbawców robotników się nam narzucali. Dzisiaj nastąpiło otręźwienie. Chodzą po wsi i klną na tych cyganów z Katowic i wyrażają się im, by się nie pokazywali u nas. A o p. Koriantym to mówią, że już takiego posła mieć nie będą i niektórzy chcą zbierać podpisy, aby p. Korianty znowu mandat przyjął. Nam p. Korianty tu już latem mówił, że jeśli mu nie dadzą spokoju, to on wszystkim rzuci. I tak się też stało. Dziś są późne są żale i narzekania. Iego nam „demokraci” narobili, że najlepsi nasi obrońcy ustępują z życia publicznego. To jest mi dopiero dorobek polityczny! Kiedy nastąpiła zgoda pomiędzy pp. Napieralskim i Koriantym, to trzeba się było z niej cieszyć i w zgodzie pracować. Byłoby to naszej sprawie wyszło na pożytek, a tak mamy tylko kłopoty i zamieszanie. Jeden jest dobry skutek ostatnich zajęć. Nieliczni zresztą obalamuceni przez fałszywych demokratów odwracają się od nich z wstrętem i wnet zabraknie tym panom z Katowic i przyjaciół i czytelników. To także coś warte. Ludowiec.

Czarnowasy w Opońskim. (Zabójstwo?) W sobotę wieczorem pokłócili się tu dwaj robotnicy Słowik i Michala, którzy są ze sobą spokrewnieni, potem Michala poszedł do mieszkania Słowika i wywiązała się bijatyka. W niedzielę rano, gdy żona Słowika wróciła z kościoła do domu, znalazła męża nie żywego w łóżku. Dopiero gdy będzie obdukcya (zbadanie ciała przez lekarzy i sąd), przyczynę śmierci będzie można stwierdzić.

Nakładem i czcionkami „Katolika“, spółki wydawniczej z ograniczoną odnow. w Bytomiu — Redaktor odpowiedzialny: Józef Bednorz w Bytomiu.

Nadestano.

Radzibyście wiedzieli, po czemu dobre mydło można poznać. Słuchajcie: Dobre mydło musi się łatwo szuminić, bez grubego potrzebowania. Zważajcie przeto dokładnie na to, żebyście otrzymali łatwo się pieniące mydło. O mydle Sunlight jest wiadomo, że ono te zalety posiada, a że u niego po kilku natarciach i naciśnięciach śnieżna, woniejąca masa piany się utworzy. W tej okoliczności, że się oszczędnie potrzebuje i jest wydajnym, leży też jego taniość uzasadniona. Zważajcie przy zakupnie mydła na tę wskazówkę. Macie przez to łatwą rekojmie, dobre mydło — a tym jest mydło Sunlight — łatwo poznać i dlatego oszczędnie gospodarzyć.



Max Hellwig,

zegarmistrz, złotnik i rytownik

Gliwice, ul. Wilhelmowska 8

naprzeciw firmy Sliwka & Sohn (przystanek kolejki ulicznej)

poleca swój wielki zapas

towarów jubile sk ch. złotych, sr brnych i allenidowych.

Zegary stojące, zegarki, regulatory,

budziki, jakoteż towary optyczne.

Własny warsztat dla rytownictwa, prac nowych i reparaacy.

Specyalność: Obrączki ślubne w wszystkich fasonach. ::

Na tańsze, ściśle stałe ceny.

Na święta Bożego Narodzenia

Na wszelkie towary daję niebieskie marki rabatowe.

Na wszelkie towary daję niebieskie marki rabatowe.

polecam
wszelkie towary kolonialne,
 mąki, przyprawy, ozdoby na choinkę,
 świeczki na choinkę, jako też wszelkie
 artykuły do pieczenia ciast.
 tylko po nadzwyczaj tanich cenach.

Także polecam mój
dobrze gatunkowany zapas napojów,
wszelkich win, rumu, koniaku
araku i rozmaitych likierów
 po niżonych cenach.

Anton Pawlitzek, Gliwice, ul. Farna (Pfarrstr.) 5

Rzetelna usługa.

Telefon 551.

Tylko pierwszorzędne towary.



Dom obuwia. Hermann Freund, Gliwice,

ulica Wilhelmowska nr. 37

naprzeciwko interesu maszyn do szycia Singer & Co.

poleca swoje znaue dobre

obuwie po tanich niżonych cenach.

Trzewiki gumowe

(kalosze) prawdziwe petersburskie trzewiki gumowe — prima niemieckie, ta! że tanie, począwszy od 1.50 mk. dla pań, 2.75 mk. dla panów.

Klfnika trzewików gumowych, wszelkiego rodzaju reparaacyi kaloszy.

Na imię i nr. 37 proszę zważać. Filia: Narożnik ul. Dolnowałowej i Dworcowej.

Max Hamburger

Największy dom specjalny Górnego Śląska
 Gliwice, ul. Wilhelmowska 11

Kostiumy damskie
 Paltoty „
 Zakłady „
 Suknie „
 Bluzki „
 Spodnice „

Konfekcyja damska

Obrzými wybór

Kostiumy dla podłódków
 Paltoty „
 Suknie „
 Spodnice „
 Bluzki „

Konfekcyja dla dziewcząt

Uznanie tanio

Paletoty dla dziewcząt
 Suknie „
 Bluzki „
 Spodnice „

Konfekcyja dla chłopców

Tylko najlepsze fabrykaty

Ubrania dla chłopców
 Paltoty „
 Pyaki „
 Jupy „

Kostiumy podług miary | Suknie podług miary
 pod gwarancją za dobre leżenie

Podróż do Gliwic za darmo.

Przy zakupie od 20,00 mk. wynagradzam podróż III klasą.

Baczność czytelnicy!

Na nadchodzące święta Bożego Narodzenia zwracam Szanownej Publiczności z Zabrze i okolicy uwagę na mój wielki zapas

mebli

wszelkiego rodzaju nadających się jako piękny podarek ua

gwiazdkę

po najtańszych cenach i długoletniej gwarancji za wytrwałość.

Z wysokim szacunkiem

Robert Rischke, magazyn mebli.

Własny warsztat tapicerski. Oglądanie bez przymusu kupna dozwolone.

Drogie ceny za masło

powinny każdą gospodynią spowodować przynajmniej jedną próbę zrobić z

„Viola“

Delikatesową margaryną w 1 i 1/2 funtow. paczkach. Takowa jest najlepszym zastępstwem na

masło

smakuje i pachnie jak najpiękniejsze masło z mleczarni.

Przy zakupie towarów prosimy powoływać się na naszą gazetę.

Instytut pogrzebowy „Pod spokojem“.

Franz Gurski i Syn

Telef. 1137. Gliwice, Klasztorna ul. 22 Telef. 1137.

poleca przy zachodzących przypadkach śmierci swój obfity skład drewnianych i metalowych trumien wraz z pogrzebowym ubraniem po miernych cenach; Podejmuje pogrzeby i transporty zwłok, na życzenie z wszelkimi do tego potrzebnymi zabiegami.

Stawienie własnych wykwiłnych wozów pogrzebowych

Baczność!

Polecam mój bogato zaopatrzony skład materii na ubrania.

Wykonuje podług miary wszelkie prace w zakresie krawiectwa podług najnowszej mody.

Jan Ciupka,

mistrz krawiecki,
 Gliwice, ulica Mikołowska nr. 17.

Dzwonek

Gazetka dla dzieci;

Roczniki III, IV, V,

IX, X, XII i XIII

po 1,50 m.

są do nabycia w

„Głosie Śląskim“

Gliwice.

Baczność!

Ciągniony sprężyną **regulator** 14 dni chodz. z werkiem do bicia pocz. od 9.00 mk.

Pod gwarancją **złote zausznice** pocz. od 2.00 mk.

Srebrne zegarki 800 stempl. z garnier. pocz. od 5.50 mk.

Zegarki :: Towary złote i srebrne w największym wyborze po ogromnie tanich cenach.

Na wykłady w oknie wystawnym proszę zważać!

Gliwice G.-S.

ulica Tarnogórska 8.

A. Sporys dawniej A. Vogel

zegarmistrz i złotnik.



Uważać na ceny!

Rozmaitości.

★ (Ciekawy wyrok.) W Zagrzebiu w podniowej Austrii skończył się proces przeciwko 34 włóścianom z Rybnik. Wzburzeni ciągłymi podpalaniami w swej wsi, uzbroili się oni w różną broń i kosy i przetrzasali okolice, szukając podpalaczy. Znaleźli oni jakiegoś podejrzanego robotnika i przez znęcanie się nad nim zmusili go do przyznania się do winy. Robotnik zmarł od ran. Na rozprawie prokurator zgłosił wniosek żądający ukarania śmiercią wielu z oskarżonych, sąd jednak uwolnił wszystkich, wychodząc z zapatrywania, że mieszkańcy Rybnik, zresztą spokojni ludzie, działali pod wpływem nieodpornego przymusu, mianowicie pod wpływem masowej sugestji.

★ (Złośliwy los.) Wielka wygrana na los wystawy w Brukseli, wynosząca 500 tysięcy franków, przypadła w udziale niejakemu Depasse, stróżowi nocnemu pewnej kopalni węgla koło Charleroi. Szczęśliwy wybraniec losu przyjął spokojnie wiadomość o wygranej i postanowił tylko porzucić swoje zajęcie, liczy bowiem już 70 lat życia. Przed kilku dniami zabrał los i w towarzystwie swojego zięcia pojechał do Brukseli, ażeby odebrać pieniądze. Jakież było jego zdziwienie, kiedy dyrektor loteryi oświadczył mu, że na wypłatę musi poczekać. — „Dlaczego?” — zapytał zdziwiony Depasse. — Ponieważ pańska żona obłożyła aresztem połowę wygranej, do której sobie rości prawo. — Depasse zaklął, gdyż z żoną, która mu się w taki sposób przypomniała, już od dziesięciu lat jest rozwiedziony. Ale niema rady; Depasse musi czekać, aż sąd rozstrzygnie, czy pani Depasse ma prawo do połowy wygranej, czy nie.

★ (Straszne skutki wzbuchu kotła.) W Lizbonie na głównym dworcu kolejowym nekł kociel lokomotywy, gdy pociąg zajeżdżał na dworzec; 16 osób odniosło ciężkie okaleczenia.

★ (Milion wynalazków.) Biuro statystyczne Stanów Zjednoczonych zamieściło w pismach amerykańskich wiadomość, że w roku bieżącym wydano milionowy z rządu patent na wynalazki od czasów założenia tego biura. Otrzymał go pewien inżynier ze stanu Ohio na ulepszenie kół motorowych. Ponieważ pół miliona wydanych patentów zanotowało biuro statystyczne w roku 1893, przeto w ciągu lat 18 wydano drugie pół miliona patentów. Dochody biura są znaczne, albowiem każdy patent kosztuje około 40 dolarów.

★ (Wykonanie wyroku śmierci na milionerze.) W Nowym Jorku stracono w so-

botę zapomocą elektryczności milionera amerykańskiego Beattima, skazanego na karę śmierci za zamordowanie żony. Beattim przyznał się przed śmiercią, że zastrzelił swoją żonę na spacerze. Zbrodni tej dokonał dlatego, że chciał się ożenić ze swą kochanką.

Sprawy towarzystw, zebrania i t. d.

Bytom. Przyszłe zebranie Towarzystwa polskiego „Kasyno” odbędzie się w sobotę, dnia 9-go grudnia rb. o godzinie 8-mej wieczorem na sali Domu Towarzystw katolickich „UI” przy placu Moltkego. Będzie wykład p. redaktora Bednorza i inne bardzo ważne sprawy Towarzystwa. O liczny udział członków i członków uprasza Zarząd.

Bytom. Zebranie Towarzystwa śpiewu „Jedność” odbędzie się w niedzielę dnia 10-go grudnia o godzinie 5-tej po południu w Domu Towarzystw katolickich „UI” przy placu Moltkego. Będzie sprawozdanie kasyera oraz wykład pouczający. I ważne sprawy Towarzystwa. W piątek lekcyja wypada.

„Cześć pieśni!” Zarząd.
Niem. Piekary. Kółko śpiewackie „Halka” urządza w niedzielę, dnia 10-go grudnia o godzinie 4-tej po południu lekcyję śpiewu. Liczny udział śpiewaków pożądanym, gdyż będą ćwiczone nowe pieśni na Boże Narodzenie. Goście wprowadzeni przez członków mile są widziani. „Cześć pieśni!” Zarząd.

Bobrek. „Towarzystwo Polskie” odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę, dnia 10-go grudnia o godzinie 4-tej po południu w zwykłym lokalu. Liczny udział członków konieczny. Zarząd.

Wielka Dąbrowka. Towarzystwo śpiewackie „Dąbrowka”. Druga lekcyja śpiewu odbędzie się w niedzielę, dnia 10-go grudnia w lokalu „Zjednoczenia”. Liczny udział członków i członkiń jest koniecznym pożądanym. Mogą przybyć także ci, którzy się chcą do Towarzystwa „Dąbrowka” dać zapisać na członków.

Karb. W niedzielę, dnia 10-go grudnia urządza Towarzystwo śpiewackie „Cecylia” swoje zebranie. Będzie miał wykład p. redaktor Bednorz. Prosi się o liczny udział. „Cześć pieśni!” Zarząd.

Wieszowa. Towarzystwo śpiewu „Jutrzenka” urządza przyszłe swoje posiedzenie w niedzielę, dnia 10-go grudnia o godzinie 6-tej po południu w zwykłym lokalu. Po posiedzeniu będą ćwiczone kolendy. Goście przez członków wprowadzeni a mający chęć do naszego Towarzystwa. „Jutrzenka” na członków się dać zapisać, mile widziani. „Cześć pieśni!” Zarząd.

Król. Huta. Towarzystwo „Kobiet” pod opieką św. Jadwigi urządza w niedzielę, dnia 10-go grudnia o godzinie 4-tej po południu swe posiedzenie, na sali „Zedn. Zaw. Polsk.” ulica Cesarska nr. 48. Na porządku obrad: Sprawa obchodu Gwiazdki. Uprasza się Szanowne członkinie o liczne przybycie. Zarząd.

Lipiny. Szanownym członkiniom Towarzystwa „Kobiet” donosimy że przyszłe zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 10-go grudnia o godzinie 5-tej po południu w lokalu u pana Siwca (n. Morawietz). O liczny udział uprasza się. „Szczęść Boże!” Zarząd.

Halemba. W niedzielę, dnia 10-go grudnia po południu o godz. 4-tej i pół odbędzie się miesięczne posiedzenie tutejszej filii „Zjednoczenia Zawodow. Polskiego” o liczne przybycie uprasza Zarząd.

Król. Huta. „Baczność Sokół!” W niedzielę, dnia 10-go grudnia o godzinie 6-tej wieczorem, odbędzie się zebranie, na sali „Zedn. Zaw. Polsk.” przy ulicy Cesarskiej nr. 48. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczny udział. Posiedzenie zarządu i Rady odbędzie się o godzinie 4-tej u d. prezesa przy ulicy Cesarskiej nr. 82. Uprasza się również o punktualne i kompletne przybycie. „Czołem!” Zarząd.

Król. Huta. Towarzystwo śpiewu „Lutnia” urządza w czwartek 7-go grudnia wieczorem o godzinie 7-mej swą lekcyję śpiewu w lokalu „Zjednoczenia Zaw. polsk.”

W niedzielę, dnia 10-go grudnia po południu o godzinie 2-giej w tem samym lokalu odbędzie się także lekcyja śpiewu ćwiczone będą kolendy uprasza się wszystkich członków i członkinie ażeby się do tych lekcyj jak najczęściej stawili i przynieśli ze sobą swe nuty. Goście wprowadzeni przez członków mile są widziani. „Cześć pieśni!” Zarząd.

Szopienice. Zebranie Towarzystwa „Czytelni dla Kobiet” odbędzie się w niedzielę, dnia 10-go grudnia o godz. 4-tej po południu w lokalu „Zjednoczenia u pana Klemena w Szopienicach. Uprasza się szanowne członkinie o liczne przybycie, ponieważ będzie omawiany obchód gwiazdki i p. Korfantowa przybędzie z pewną panią z wykładem. Zarząd.

Zaborze Związek katolickich robotników pod opieką św. Barbary obchodzi swe doroczne walne zgromadzenie w niedzielę, dnia 10-go grudnia po południu o godzinie 2-giej w domu związkowym, na które się zaprasza wszystkich członków. Na porządku dziennym sprawozdanie skarbnika za upłyniony rok, wybór zarządu oraz inne ważne sprawy. Zarząd.

Michałkowice. Towarzystwo śpiewu „Słowiczek” urządza swoje miesięczne zebranie w niedzielę, dnia 10-go grudnia po południu o godz. 6-tej do 7-mej. Na porządku dziennym są ważne sprawy, pomiędzy innymi omówienie urzędzenia gwiazdki. Prosimy o liczny udział członków i członkiń, jak i zaproszonych gości ponad 18 lat wieku. „Cześć pieśni!” Zarząd.

Łabęty. Towarzystwo „Wyborcze” urządza w niedzielę, dnia 10-go grudnia o godzinie 2-giej i pół po południu w lokalu „Zjednoczenia”, przy ulicy Dworcowej nr. 9 swoje zebranie. Szanownych członków uprasza się aby co do jednego przybyli, gdyż będą bardzo ważne sprawy omawiane. Zarząd.

Gliwice. W niedzielę, dnia 10-go grudnia odbędzie się zwykle posiedzenie Towarzystwa ludowego „Gwiazda” o godz. 4-tej po poł. w lokalu związkowym Zarząd.

Bołtrop (w Westfalii). Towarzystwo „Wyzwolenie” urządza walne zebranie w piątek dnia 10-go grudnia o godz. 2-giej po południu u mistrza szewskiego u Rymszczyka przy ulicy Prosperstr. nr. 104. O liczny udział uprasza się. „Przyszłość nasza!” Zarząd.

Boyer (w Westfalii) Roczne walne zebranie Towarzystwa św. Wojciecha w Boyer odbędzie się w niedzielę, dnia 10-go grudnia o godzinie 4-tej po południu. O liczny udział członków prosi Zarząd.



Zegarki damskie złote i srebrne
zegarki dla panów 2.75, 4.0, 5.50
zegarki dla panów prawdziwe
srebrne z brzeg. zł. mk. 7.00
zegarki dla panów prawdziwe
srebrne z nakr. mk. 12.9)



Złote zegarki dla panów
glashucki fabr. Zenit i Omega.



Wszelkie gatunki towarów złotych
i srebrnych.



Pierścionki ślubne w wszelkich
ceinach i szerokościach zawsze
w zapasie.

Reparacje

wszelkiego rodzaju zegarków
i rzeczy ozdobnych akuracie,
czysto i tanio.

Józef Gebauer

Gliwice,

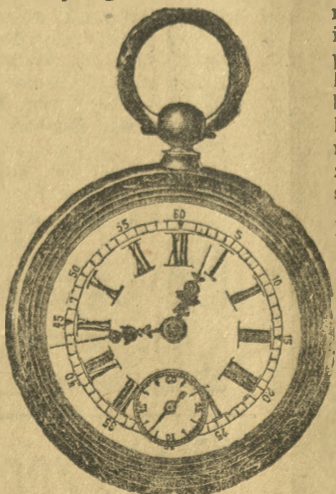
ulica Wilhelmowska 45 — ulica Dworcowa 19.



Na
porę zimową
polecam
mój dobrze zapasowany
zapas
rumu, araku
i rozmaitych likierów
do łaskawego użytku.
Alwin Wendler
Fa. Herzberg & Co.
Gliwice.

ulica Wilhelmowska nr. 55,
Plac Kościelny nr. 4.
Telefon 1021.

Żądacie cenik franko i darmo



na zegarki, budziki
i łańcuszki, broszki,
pierścionki, kolezki,
krzyżki, medaliki,
breloki, branzoletki,
korale, lornetki, ter-
mometry, brzytwy, no-
że, maszyny do spu-
szczenia włosów, no-
życzki, pistolety rewol-
wery, stemple, dru-
karnie, porimantki,
kufry, fajki, cygarnicz-
ki, gramofony, płyty
polskie, harmoniki,
flety, klarnety skrzyp-
ce, bębny, tambor ny,
książki donabożeństwa
i powieściowe, perfu-
my, garderoba męska,
obuwie, szelki, rękaw-
iczki, damskie bluzaj,

suknie, chustki, fartuchy i t. d.
Adres: Hieronim Tilgner, Berlin, Paulstr. 8.



Wyrok!
każdego samego o moich znanych,
stalowo tonowych
Harmonikach do
ciągnięcia



i aparat do mówienia z werkami patentowanymi

Przyjdźcie i dajcie się oprowadzić a znajdziecie trafne przez swój wyrok.

Potrzebujecie dobre skrzypce lub
kolowce

Mam
jedyną sprzedaż na kolowce Brenabor, Adler i Göricke.

W. Schilling

ul. Górnowałowa 3. Gliwice ul. Mikołowska 14.

Tylko
jedno-
raz.
pole-
cenie!



1000

pierwszorzędnych
płyt odgłosowych
dwustronne odegrane
25 cm. wielkie 100 mk.
Maszyny do mówienia
po zdum. tanich cenach
Harmoniki uszne i do
ciągnięcia najl. fabrykat.
Cenniki darmo!

Viktor Deutsch,
Gliwice, ul. Mikołow 15.
Flic Katowice Poczł. 8.
Zaborze ul. Nast. tranu.

Przy zakupie to-
warów prosimy po-
woływać się na na-
szą gazetę.

Nakładem Redakcyi „Prawdy” w Krakowie
wyszła z druku książeczka p. tyt:

Wiadomości praktyczne

O Chowie Królików

Wydanie drugie.

Jest to książeczka bardzo pouczająca i prak-
tyczna, którą zdobędziesz obrazków, przedstawia-
jących różne rasy królików. Dziełko to ma
na celu zaznajomienia wszystkich amatorów
królików, jak takowe należy rozumnie i postę-
powo pielęgnować. Cena wynosi już z prze-
syłką pocztową tylko 60 ten. Pieniądże na-
leży przysłać naprzód.

Zamawiać prosimy pod adresem:

KSIEGARNIA „GŁOSU ŚLĄSKIEGO”,
Gliwice, ul. Dworcowa (Bahnhofstr.) Nr. 6.

**Węgle, koks,
brykiety C. W.
i drzewo na opał**

dostarcza w znanej najlepszej jakości
po najtańszych cenach.

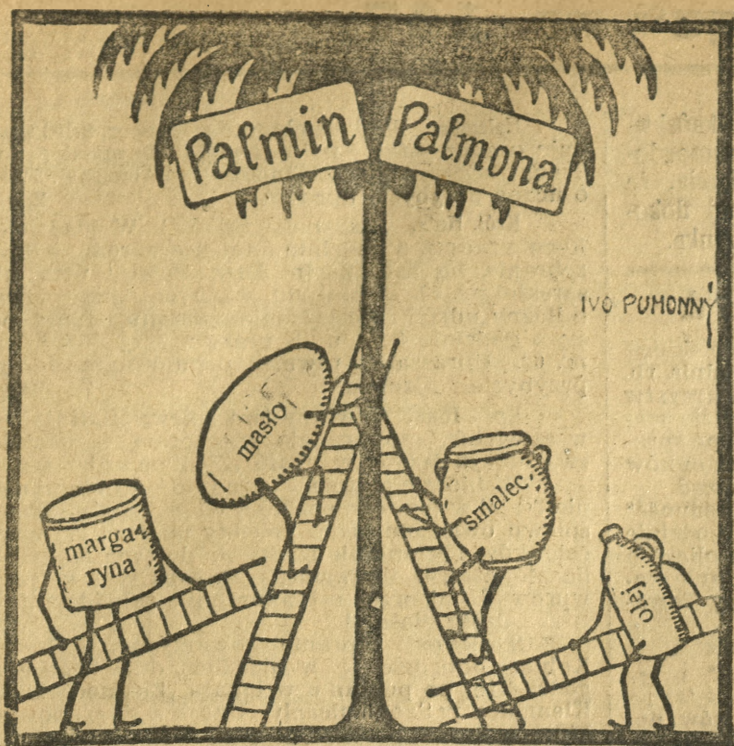
Ścisłe rzetelnie! Dobra waga!

Tel. 548.

Tel. 548.

W. Heilborn, Gliwice

J. Seidemann Nachf., ul. Cesarzowicza 8.



nie dosięgną tak wysoko

i niedorównają w dobroci **Palminie** (tłuszcz roślinny) i **Palmon'e** (margaryna z masła roślinnego), które każdy dzień coraz więcej do gotowania, do pieczenia i smarowania używane bywają. — Najlepiej świadczą o tem te niezliczone podziabania, które dowodzą dobrej jakości naszych produktów.



H. Schlinck & Cie., s.-G.

NB. Palmina jest teraz także w „miękką“ do nabycia.

Pierwszorzędne
maszyny
do szycia
system Singera
od 54.00 mk. pocz.
oraz wszelkie części do
uzupełniania do maszyn.



Maszyny do wydzymian
Walce do wydzymiania
od 10 50 mk. pocz.
Repar. szybko i prawidł.
Bardzo piękne
lamki
kieszonkowe
od 75 f. pocz.

Viktor Deutsch
Gliwice | Katowice
Mikolow. 15 | Poczowa 8
Zahrze ul. Nast. tronu,

Wiele szczęścia

nadaje różowa, młodzień.
świeża **twarz** i czysta de-
likatna **pleć**. Wszystko
to wydaje prawdziwe
lilowomleczne **mydło**
Steckenpferd

Bergmann & Co., Radebent
Cena za szt. 50 f. przyt. robi
lilowomleczne krem Dada
czew. i jark skórę w Inocy
białą i aksamitn. tuba 50 f.
W Gliwicach: Herm Simon
i filie. W. Schwierzenna,
Drogeria Klasztorna M.
Frank i Drogeria Mary-
ańska; W Mikulczycach:
Heinr. Kalus, Th. Wa-
clawski.

Makulatury

(stare gazety)
ma na sprzedaż
„Głos Śląski“.

Wielka wystawa gwiazdkowa

najpiękniejszych i praktyczn. przedmiotów luk-
susowych także domowych i kuchennych
na I piętrze.

Wystawa i największy wybór wszelkich

zabawek i gry towarzyskiej

Ogledziny bez przymusu kupna.

Arnold Pese,

Gliwice, Rynek 2.

Telefon 1419

Największy magazyn rzeczy kuchennych i lamp

towarów stalowych

J. A. Henkel'a z Solingen.



Sanki niskie

Sanki do pchania

Łyżwy

rożnego rodzaju

także dla

mistrzów łyżwiolów

we

wielkim wyborze

Felix Przystkowski

wielki handel win

Racibórz Gliwice Bytom

naprzec. Braci Barasch.

Najtańsze źródło zakupu wszelkiego rodzaju
win mozełskich, reńskich, Bordeaux i węgierskich.

Pokoje winiane.

Pierwszorzędna kuchnia. Delikatesy sezonowe.

Na sezon zimowy

kupujcie tylko u fachowca.

Polecam mój

wielki skład

futer, muf, kołnierzy damskich, bareczków, czapek barankowych
dla panów, chłopców i dzieci.

Wielki skład kapeluszy.

Zamówienia i przerobienie towarów futrzanych uskuteczniem
w własnym warsztacie.

R. Kary, mistrz kuśnierski, Gliwice.

Aby uniknąć pomyłek, proszę dokła nie na moją firmę zważać

Tylko ulica Byłomska 8 obok kupca p. Popelauera.

Kukeya zastawów!

W wtorek, dnia 19-go grudnia br., począwszy
od godz. 9-tej drzed południem
będą niewykupione zastawy

od nr. 1 do 3200

które zostały w konc. Instytucie zastawniczym
(Iombardzie) w Gliwicach, ulica Dolnowalowa
(Niederwallstr.) nr. 13a, zastawione i przepadły,
publicznie najwięcej dającym sprzedawane.

Na licytacje przyjdą rzeczy złote i srebrne, bry-
lanty, zegarki, bielizna, odzież pierzyny, instrumenta
muzyczne, kołowce, maszyny do szycia i w. c.

Konc. instytut zastawniczy (Iombard)

Gliwice,

ulica Dworcowa (Niederwallstrasse) nr. 13.

Tania sprzedaż gwiazdkowa

wszelkiego obuwia, trzewików
pilśniowych i skórzanych dla
pań, panów i dzieci w zna-
nem dobrem wykonaniu.

Proszę na moje ołna wystawne
i firmę zważać.

Jzidor Wolff

stary komek

Gliwice, ul. Mikołowska 9.

PROCENTA

od pieniędzy u nas złożon. wypłacamy w czasie
od 15. do 31. grudnia

Nieodebrane w czasie tym procenta, czyli uroki
dopisujemy po Nowym Roku do kapitału. W nie-
dziele, święta i po południu w soboty jest bank
— zawsze zamknięty.

„Bank ludowy“ w Gliwicach.

Przy zakupie towarów prosimy
powoływać się na naszą gazetę.

Handel węgla B. Karliner,

Gliwice,

ulica Cesarzewicza nr. 10

dostarcza bez opłaty wozu w dom

wszelkie rodzaje

węgla,

najlepsze marki i jakości po znanych
możliwie

najtańszych cenach.

Środkiem wzmacniającym

dla

chorych na żołądek

i dla tych, którzy skutkiem zaziębienia lub przeładowania żołądka przez
spożywanie niedostatecznych, ciężko strawnych, za gorących lub za
zimnych potraw niedyspozycję żołądka, jak

kataru żołądkowego, kurezy żołądkowych,
bólności żołądka, wzdęć itd.

sie nabawili, jest

Dr. Engela Baldrianum

w wysokim stopniu.

Baldrianum okazuje się przy takich niedyspozycjach żołądka,
jeżeli są jeszcze w zarodku, dohrem winem żołądkowym, znakomicie
działającym, i zapobiega tam samemu następstwu, jak: **nerwość,**
bezsennaść, **napadom omdlenia,** **ciężkiemu itd.**

Skutkiem innych składników z najlepszego wina Samos z
kropkami baldryanowemi, **syropu malinowego i soku**
malinowego działa Baldrianum korzystnie przy zatwar-
dzeniu stołka i jednocześnie wzmacniającą na cały organizm
człowieka.

Dr. Engela Baldrianum nie zawiera zgola żadnych szko-
dliwych części składowych i znoszą je słabe osoby, nawet
dzieci przy dłuższemu używaniu dobrze. Najlepiej zażywać rano naoszo
i wieczorem przed spaniem w ilości aż do kieliszka litrowego. Dla
dzieci i osób słabowitych rozcieńżają się Baldrianum odpowiednio ciepłą
wodą i ośladz się nieco cukrem.

Dr. Engela Baldrianum nabyć można w butelkach 1,50 i
2,00 mk. we wszystkich aptekach, drogeriach, i lepszych składach ku-
pleckich górnośląskiego obwodu hutniczego w Gliwicach, Szobiszowicach,
Zabętach, Zabru, Zaborzu, Dorosiu, Bielszowicach, Pilchowicach, Pyko-
wicach, Mikulczycach, Biskupicach, Rudzie, Godullu, Lipinach, Frydona-
hucie, Wirku, Bismarkhucie, Kokociću, Mikołowie, Orszaszu, Rudach,
Kuźni Raciborskiej, Ujeźżiu, Toszku, Tarn, Górach i t. d. w aptekach,
nawnież firma Hubert Uhlich, Lipsk wysłała 3 i więcej
butelek Dr. Engela Baldrianum po cenach oryginalnych do
wszystkich miejscowości w Niemczech wolne od porta i skrzyżki.

Osirzega się przed naśladowcami!

Ządać wyraźnie

Dr. Engela Baldrianum.

Rozszerzajcie naszą gazetę!